Nr. 350 (2178) **Warszawa, Poniedziałek 24 grudnia 1923 r.** **Rok XXIX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 2200000.—
bez odnoszenia	„ 2000000.—
na prowincji mies.	„ 2200000.—
Zagranicą	„ 4000000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **100.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Wszystkim czytelnikom „Robotnika" życzymy Wesołych Swiąt!

Towarzysze i towarzyszki!

Pamiętajcie o rodzinach zabitych i aresztowanych! Przyjdźcie z pomocą, rodzinom ofiar reakcji!

Listy z Paryża.

Sprawa okupacji Ruhry w parlamencie francuskim. — Mowa tow. Bluma. — Skutki okupacji we Francji. — Manifestacje godowe urzędników państwowych. — Jeszcze o korupcji prasy kapitalistycznej.

Bezwzględnie zgodzić się musimy ze słowami tow. Auriol'a, że tow. Leon Blum, w dn. 14 grudnia, w Izbie Deputowanych wielce zasłużył się Socjalizmowi, Pokojowi i Francji. Mowa naszego towarzysza, treściwa i spokojna, śmiała a zarazem wytworna, bogata w argumenty, zniewoliła parlament, a nawet jego prawicową większość do względnie cierpliwego wysłuchania tego aktu oskarżenia, w sprawie polityki zagranicznej, Bloku Narodowego. Tow. Leon Blum wysuwa się coraz bardziej na czoło nietylko francuskiego socjalizmu, ale całej Międzynarodówki. Nie ma on genjuszu Jaurèsa, ale dzięki swej wszechstronnej wiedzy i pogłębieniu spraw międzynarodowych, jest epigonem Jaurèsa w najlepszem znaczeniu tego wyrazu. Na kongresie socjalistycznym w Hamburgu zawładnął duszą kongresu, a 14 grudnia socjaliści i cała lewica, prócz warchołów bolszewickich, urządziła mu niebywałą owację, wobec oniemiałej i zakłopotanej prawicy.

Głównym tematem mowy tow. Bluma, trwającej 3 godziny — była krytyka okupacji Ruhry, która zaciążyła, według jego słów, na rekonstrukcji całej Europy, uniemożliwiając tę rekonstrukcję.

Stany Zjednoczone Ameryki jedyne są w stanie dziś zbawić Europę, gdy tymczasem p. Poincaré odrzuca propozycję amerykańską p. Hughes'a w sprawie zwołania ekonomicznej konferencji międzynarodowej, określającej możność płatniczą Niemiec. Tow. Blum utrzymuje, że w każdym razie ta konferencja, nie zajmując się nawet wyliczeniem długu Niemiec, mogłaby wynaleźć gwarancje materjalne i ekonomiczne, na podstawie których możnaby było zaciągnąć pożyczkę międzynarodową. I przypomina, że wszyscy aljanci, wraz z Belgją, już się na to zgodzili, prócz p. Poincaré, którego tow. Blum wzywa, by przynajmniej obecnie wszedł na właściwą porozumiewawczą drogę.

Eksperci mogą sprecyzować hypotekę aljantów na bogactwie publicznem i prywatnem Niemiec; znaleźć gwarancje, z uwzględnieniem potrzeb Niemiec i pomódz rządowi niemieckiemu do przedstawienia jego bilansu rzeczywistego, aby mógł wiedzieć, na jakich dochodach może oprzeć swe odrodzenie; wreszcie — mogą dać możność Francji podniesienia na podstawie tych gwarancji swego ograniczonego dziś kredytu. Tak, jak jest obecnie, eksperci zawsze się natkną na okupację Ruhry, na tę przeszkodę wypłacalności Niemiec. Tow. Blum zarzuca Poncarému, że doprowadził Anglję do bezrobocia, a w każdym razie jest faktem, że społeczeństwo angielskie nie odróżnia sprawy swego bezrobocia od odszkodowań niemieckich.

Dalej tow. Blum wskazuje, że polityka p. Poincaré w Ruhrzę nie była poparta nawet przez Włochy, które zawarły za to jakąś dziwną umowę z Hiszpanją, a zachowanie się Belgji w sprawie Ruhry jest obecnie takie, że niektóre dzienniki ośmieliły się aż mówić o zdradzie Belgji wobec Francji. A jakież są rezultaty ze strony Niemiec? Blum uważa, że istnieją po tamtej stronie nadzieje wojny. Były dwie możliwości: rewolucja komunistyczna lub reakcja militarystyczna. Tymczasem ważki się przechyliły na stronę reakcji. I tak Blum zaznacza, że między Hitlerem i von Kahrem, Ludendorfem i von Lutzowem niema wielkiej różnicy, bo któż w tej chwili sprawuje rządy w Niemczech? generał von Seeckt. Mamy monarchję w Bawarji bez monarchy — i bez cesarza — cesarstwo w Niemczech.

I choć za tę restaurację cezarystyczną odpowiedzialność ponoszą i Niemcy, ale, bądź cobądź, dokonywała się tam ewolucja nawet ze strony centrowych partji w kierunku radykalizmu, a syndykaty same załatwiły się z puczem von Kappa. Te wszystkie poczynania zniszczyła okupacja Ruhry, która rozbudziła nacjonalizm w Niemczech i we Francji. Nietylko stworzyliśmy fermenty nacjonalistyczne w Niemczech, ale zniszczyliśmy przez okupację wszystkie siły, które mogłyby przeciwdziałać reakcji. Rezultat tego w Niemczech, we Francji i na całym świecie — okropny!

Po kapitulacji nie chce się rozmawiać z Stresemannem, ale za to traktuje się z magnatami kapitalistycznymi w Ruhrze, uwalnia się Kruppa, ale prześladuje się robotników komunistycznych, odsiadujących ciągle więzienie w Düsseldorfie. A wynik tego: Stresemann odrzucony ostatecznie w stronę prawicy, gotów stworzyć dyktaturę wojskową.

Socjaliści niemieccy, wchodząc do gabinetu Stresemanna — mówi dalej Blum — dokonali aktu niezwykłej odwagi, abnegacji heroicznej, wiedząc, kim jest Stresemann, a uczynili to, by przygotować zbliżenie Francji do Niemiec. Wiedzą, bowiem, że od niego zależy pokój Europy i świata.

I w tym momencie komunista Cachin dla otrzymania widocznie aprobaty pilnującego go w Paryżu Suwarina krzyknął: „Socjaliści niemieccy poświęcili kraj wojskowemu żołdactwu". Oburzenie całej lewicy doszło do takiego stopnia, że o mało się nie rozprawiła z komunistycznym Filipem z konopi, a za to prawica, z Daudetem na czele, biła oklaski komuniście.

P. Richard miał rację, gdy mu krzyknął: „**stanowicie jedność z reakcją**". Było to zajście tak burzliwe, że prezes Izby przerwał posiedzenie na 15 minut. Tow. Leon Blum, po przerwie, daje bilans akcji w Ruhrze: **700 miljonów wydatków, 525 miljonów dochodu w naturze.** Przychód ten miałoby się bez okupacji Ruhry, a tak trzeba go odliczyć od 700 miljonów wydatków. Tow. Blum mówi o stratach poniesionych przez Francję z powodu zwyżki cen na węgiel i spadku franka, z powodu niekorzystnych prognostyków w sprawie okupacji Ruhry na giełdach zagranicznych. Chleb codzień droższy — **to Ruhra; odszkodowanie — odmówione funkcjonarjuszom — to Ruhra; nędza ogólna — też Ruhra!** Nie mamy odszkodowań, ani pokoju.

I podnosząc głos, tow. Blum dowodzi, że cała ta okupacja Ruhry jest konsekwencją polityki wewnętrznej Bloku Narodowego, który został wybrany w 1919 r. do parlamentu, dzięki hasłu wyborczemu: „Niemcy wszystko zapłacą!"

Tow. Blum zakończył swe świetne przemówienie stwierdzeniem uczuć patrjotycznych, zarówno swoich, jak i swych przyjaciół. „Dlatego właśnie, że jesteśmy patrjotami, mamy przeświadczenie, że interesy Francji nie mogą być oddzielone od interesów innych krajów" — zakończył mówca.

Sprawa Ruhry była przez tow. Bluma postawiona na szerokiej płaszczyźnie życia politycznego i ekonomicznego na całym świecie. Ta wszechstronna teza socjalistyczna, a humanitarna — przykuła uwagę całego społeczeństwa. I rzec śmiało można, że jeżeli dziś znajdujemy ze strony rządu pewne oznaki łagodzenia sporu niemiecko-francuskiego, ciążącego na całokształcie stosunków europejskich, to nietylko zostało ono spowodowane zwycięstwem socjalistów w Anglji, ustępstwami rządu niemieckiego, ale i akcją naszych towarzyszy francuskich, której wybitnym przejawem była mowa tow. Bluma.

A Blok Narodowy wije się. Zbliżają się wybory, a tu Blok przegrywa swą dotychczasową politykę zagraniczną i dyskredytuje się polityką wewnętrzną. 1800 franków rocznego odszkodowania z powodu drożyzny domagają się funkcjonarjusze rządowi, manifestując na głównych ulicach Paryża. Ostatnio kilka tysięcy policjantów w ubraniu cywilnem manifestowało w tej sprawie przed ratuszem. Wezwana policja w mundurach łagodnie rozproszyła swych towarzyszy. Pomocnik prefekta policji i komisarz policji zostali pobici przez swych podwładnych. Pochodem udali się zrewoltowani policjanci przed parlament, ale tam rozproszyła ich konna narodowa gwardja. Nastąpiły aresztowania. Stanowisko prefekta policji jest zachwiane. Cóż to za oznaka czasów — czynni pogromcy strajków sami obecnie strajkują, domagając się jeszcze amnestji dla politycznych skazanych!

A teraz taki fakt: Anarchistyczne tygodniowe pismo „Libertaire" przekształca się na codzienne, a liczba jego prenumeratorów ogromnie wzrasta z powodu nacjonalistycznej naganki „Action Française" w sprawie samobójczej śmierci Filipa Daudeta, młodego anarchisty (pisaliśmy o tem już obszernie). Blok Narodowy przyczynia się do reklamy — anarchistów!

***

Jak dalece wszędzie prasa kapitalistyczna jest sprostytuowana, świadczy choćby to, co o francuskiej prasie kapitalistycznej pisał niedawno zmarły wielki reakcjonistyczny pisarz Maurice Barrès. Mianowicie w portretach swych cytuje on Bismarcka, który powiedział w Reichstagu, że wszystkie jego wysiłki były czynione w tym kierunku, by Francja milczała o zbrojeniach pruskich. „A gdy chwila odpowiednia nadeszła, cofnąłem subwencje pewnym pismom francuskim, które **odrazu** stały się patrjotyczne, zaczęły nawoływać przeciw nam do wojny, a mnie pomogły do jej wybuchu".

Ten wyciąg z Barrèsa cytuje „Action Française", która znów karmi się u żłobu królewskiego, z zemsty, bo czuje, że część tej protegowanej przezeń prasy Bloku Narodowego, przy odmiennych wiatrach, innym bogom widocznie zamierza już służyć.

I pomyśleć, że ta gangrena społeczna wypomina socjalistom brak patrjotyzmu?

Paryż, 15 grudnia 1923.

Hieronimko.

Wieści z Łodzi.

(Korespondencja własna).

Sytuacja w przemyśle łódzkim. — Możliwość nowych powikłań. — Wpływ dolara na kalkulację cen.

Sytuacja w przemyśle łódzkim pogarsza się z dnia na dzień. Redukcja pracy sięga poprostu potwornych rozmiarów. Ażeby nakreślić wierny obraz obecnego położenia, dość stwierdzić, że większość fabryk włókienniczych pracuje w ciągu czterech, trzech, dwóch, a nawet jednego dnia w tygodniu. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach położenie robotników jest rozpaczliwe. Pracuje się bowiem przeciętnie trzy dni w tygodniu, a zarobionemi tą pracą pieniędzmi żyć trzeba aż siedm dni w tygodniu.

Nigdy jeszcze kroniki pism miejscowych nie notowały tak licznych, jak obecnie wypadków zasłabnięć, a nawet zgonów z głodu i wycieńczenia na ulicach miasta. A Łódź toć przecie miasto bogate. Lecz na tle przepychu i zbytku tem jaskrawiej uwydatniają się kontury krańcowej nędzy i biedoty.

Upadek rządu Witosa wprowadził w zwarte szeregi przemysłu łódzkiego do pewnego stopnia zamieszanie. Tłómaczyć to należy tem, że ekswicepremjer p. Korfanty podczas pobutu swego w Łodzi zaangażował się przemysłowcom szeregiem obietnic, wzamian za wpłacenie zaliczki na podatek majątkowy przy jednoczesnem dotrzymaniu zawartej z robotnikami umowy normującej płace zarobkowe wyliczeniami Komisji Statystycznej. Odnośna umowa wygasa z dniem 31 grudnia roku bieżącego. Zarówno przemysł, jak i robotnicy z niezwykłem podnieceniem oczekują uchwalenia wniesionej do sejmu ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego. Zależnie od powyższej ustawy, ukształtuje się z nowym rokiem sytuacja w przemyśle. W każdym razie pewnem jest, że w czasie najbliższym nie należy oczekiwać rychłej poprawy. Do pewnego stopnia mirażem sanacji obecnych stosunków jest uznanie de jure federacji sowieckiej, co przyśpieszy najprawdopodobniej zawarcie traktatu handlowego polsko - rosyjskiego. Układ handlowy z Rosją dostarczyłby przemysłowi łódzkiemu nowego poważnego rynku zbytu, wzmocniłby zatem produkcję.

Dla charakterystyki i oceny obecnej sytuacji drożyźnianej, nadmienić wypada, że

ekwilibrystyczne popisy dolara zmieniły do gruntu bieg naszego nie tyle ogólnego, ile szczególnie kupieckiego życia. Podczas, gdy w godzinach przedpołudniowych niema prawie że żadnego w mieście ruchu, gdyż kupcy wstrzymują się z zawieraniem tranzakcji, urządzając kawiarniane seanse w oczekiwaniu urzędowego kursu dolara, po południu ruch w interesie się ożywia, podniecony, jak słusznie zauważyło jedno z pism łódzkich, nową dawką trucizny p. Kucharskiego.

Godzina druga po południu jest przełomową. O tej porze nadchodzi do Łodzi oficjalny kurs dolara, podług którego natychmiast reguluje się ceny, oczywiście wzwyż. W obecnych nienormalnych stosunkach przemysł łódzki ożywia się, kiedy na rynku walutowym następują wahania. Stabilizacja kursu dolara już wywołuje pewien zastój. Przemysł łódzki pracuje na niezdrowych podstawach i przesilenie, które przechodzi, nie łatwo da się usunąć.

A. W.

UNIEWAŻNIENIE UMOWY KORFANTEGO Z PRZEMYSŁEM ŁÓDZKIM.

(Telefonem z Łodzi).

W łódzkich kołach kupieckich rozeszła się wczoraj wiadomość, iż umowa zawarta pomiędzy przemysłowcami łódzkimi a b. rządem w osobie Korfantego została przez prezesa nowego gabinetu i ministra skarbu p. Wł. Grabskiego zanulowana, a to dlatego, że — zdaniem jego — forma wpłaty zaliczek na podatek majątkowy w obcych walutach i wekslach obcowalutowych nie jest dla skarbu korzystna i wymagałaby zmiany przepisów o handlu walutami, co spowodowałoby chaos w polityce dewizowej.

Jak wiadomo, Korfanty wzamian za obietnice wpłacenia zaliczek na podatek majątkowy zobowiązywał się do zniesienia ograniczeń w handlu walutami.

Wiadomości telegraficzne.

— Gen. Haller w sobotę odjechał z Paryża do kraju.

— Coroczne burze zimowe pod Gdańskiem pojawiły się i w tym roku. Pioziom wody w kanale na Wiśle i w porcie cesarskim podniósł się bardzo znacznie. Wysokie fale uniemożliwiają przewóz łodziami.

— Lloyd George obłożnie zachorował skutkiem przeziębienia.

— Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 17 grudnia b. r. 1.139.000, czyli o 43.000 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim, a o 348.000 mniej, aniżeli 17-go grudnia roku ubiegłego.

— Prezydent Rzeszy niemieckiej mianował dziś dotychczasowego komisarza dewizowego dr. Schachta prezydentem Banku Rzeszy.

— „Eclair" donosi z Brukseli, że rząd belgijski postawi w parlamencie kwestję zaufania z powodu opozycji niektórych stronnictw przeciw umowie francusko-belgijskiej.

— Grecka Rada Ministrów wysłała na ręce Venizelosa telegram wzywający go do powrotu do Aten.

— Według doniesienia dzienników paryskich, grecki prezydent ministrów Gonatas podał się do dymisji.

— Z Tunisu donoszą: Gwałtowny wiatr porwał balon sterowy „Dixmude" i uniósł go nad morze, powodując znaczne uszkodzenie. Władze wojskowe wydały niezbędne dyspozycje celem ratowania balonu.

Przesilenie gabinetowe w Anglji.

Londyn, 23 grudnia. (A. W.). Oficjalne otwarcie sesji parlamentu angielskiego nastąpi 15-go stycznia. Do tego czasu gabinet Baldwina utrzyma się przy władzy, gdyż partja robotnicza zamierza wywołać kryzys rządowy przez postawienie wniosku w przedmiocie zmiany niektórych ustępów mowy tronowej, która właśnie wygłoszoną zostanie 15-go stycznia. Po upadku Baldwina misja tworzenia gabinetu powierzona zostanie Mac Donaldowi, któremu nie rokują jednak długotrwałego istnienia.

MOWA MAC DONALDA.

Londyn, 23 grudnia. (PAT.). (P. R.). Ramsay Mac Donald wygłosił wczoraj w Elgin pierwszą po wyborach mowę, w której wyraził zadowolenie z wyniku wyborów i określił stanowisko trzech głównych stronnictw w izbie gmin. Mac Donald zaznaczył, że o ile zostanie mu zaproponowane kierownictwo rządu, przyjmie je.

Mała Ententa.

Praga, 23 grudnia. (PAT.). (P. R.). — „Narodni Listy" donoszą, że na konferencji małej ententy, która zwołana zostaje na dzień 9 stycznia do Białogrodu, rozpatrywana będzie przedewszystkiem sprawa wspólnego wystąpienia na rzecz nienaruszalności traktatów pokojowych. Wystąpienie to — jaka zaznacza dziennik — staje się koniecznem z jednej strony wobec wysiłków Węgier, zmierzających do zwolnienia się od wypłaty odszkodowań, z drugiej strony zaś wobec wykazywanych przez Bułgarję chęci wprowadzenia obowiązującej służby wojskowej.

REWIZJA W KOSZARACH.

Renscheid, 23 grudnia. (P. A. T.). — (Wolffł. — Dwie kompanje francuskie z karabinami maszynowemi otoczyły dziś koszary Schupo i przeprowadziły tam rewizję, poczem aresztowano 16 urzędników policji i burmistrza, którego następnie wraz z majorem policji uwolniono.

INTERWENCJA PAPIEŻA W RUHRZE.

Paryż, 23 grudnia. (A. W.). Według wiadomości z Rzymu, Ojciec św. podjął akcję u rządu francuskiego celem uzyskania daleko idącej amnestji dla politycznych skazańców w Zagłębiu Ruhry. Dalej krążą pogłoski, że mianowany zostanie specjalny delegat papieski, który przyśpieszyć ma akcję zaopatrzenia Niemiec w żywność z Ameryki.

KARDYNAŁOWIE A SOWIETY.

Rzym, 23 grudnia. (PAT.). „Urbs" donosi, że Watykan zarządził ankietę wśród kardynałów co do uznania rządu sowietów de jure. Kardynałowie włoscy oświadczyli się za uznaniem, kardynałowie niemieccy — przeciw.

AMERYKA A SOWIETY.

Londyn, 23 grudnia. (PAT.). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że rząd amerykański nie zgodzi się na proponowany przez Cziczerina sąd rozjemczy, ponieważ jest przekonany o autentyczności przesłanych z Moskwy instrukcji dla ekstremistów amerykańskich.

Przewrót w Grecji.

KRÓL GRECKI W RUMUNJI.

Bukareszt, 23 grudnia. (PAT.). Król i królowa Grecji przybyli wczoraj rano do Constanzy, powitani przez następcę tronu rumuńskiego z małżonką, księcia Pawła i księżniczkę Irenę grecką. Ludność Constanzy manifestowała na cześć greckiej pary królewskiej. Kompanja piechoty oddała honory wojskowe. Królestwo greccy wraz z książętami i księżniczkami odjechali pociągiem królewskim do Bukaresztu, dokąd przybyli 6 godz. 3-ej po poł. Na dworcu powitani zostali przez króla i królową, członków rządu, przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych oraz kolonję grecką. Kompanja honorowa prezentowała broń, a licznie zebrana publiczność zgotowała sympatyczne przyjęcie. Królewska para grecka zamieszka w pałacu królewskim w Conroceni.

FRANCJA DLA CURIE-SKŁODOWSKIEJ.

Paryż, 23 grudnia. (PAT.). (P. R.). — Senat uchwalił jednogłośnie projekt ustawy, przyznającej pani Curie tytułem wdzięczności narodowej pensję roczną w wysokości 40.000 franków z okazji 25-ej rocznicy odkrycia radu.

DODATKI DLA URZĘDNIKÓW FRANCUSKICH.

Paryż, 23 grudnia. (PAT.). Izba przyjęła 362 głosami przeciwko 68 rządowy projekt ustawy w sprawie dodatków drożyźnianych dla funkcjonarjuszy państwowych.

POWSTANIE W MEKSYKU.

Londyn, 23 grudnia. (PAT.). (Reuter). Tutejszy meksykański konsulat generalny otrzymał od swego rządu depeszę, według której wojska związkowe zdobyły San Marcos i rozpoczęły pochód na Vera Cruz i Guadalajara. W innych częściach kraju panuje spokój. Wojska związkowe naprawiają zniszczone linje kolejowe.

Prowincja.

Radom.

(Kor. własna).

W dniu 16 b. m., staraniem miejscowego komitetu uczczenia pamięci prezydenta G. Narutowicza, odbyły się trzy odczyty o Narutowiczu. Dwa odczyty, w sali Rady Miejskiej oraz w sali Związku Kolejarzy, wygłosił adwokat R. Szczawiński, trzeci odczyt, w sali Sokoła, wygłosił tow. T. Hołówko. Na wszystkie odczyty publiczność przybyła licznie. Rada Miejska uchwaliła ofiarować na rzecz Komitetu uczczenia prezydenta G. Narutowicza jednodniowy wpływ z podatku od widowisk, co wyniosło przeszło 40 miljonów marek.

W dniu 17 b. m. w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko prezydentowi miasta, tow. Całuniowi, oskarżonemu z art. 154 K. K. Tow. Całuń został skazany na 2 miljony marek grzywny. Bronił tow. Całunia adwokat Wasilewski.

Grudziądz (Pomorze).

(Koresp. własna).

Dn. 20 b m. odbył się tu z inicjatywy Centr. Kom Zw Zaw. wiec zawodowy, przy udziale około 600 pracowników kolejowych i robotników fabrycznych, na którym tow. Daroszewski zreferował sytuację gospodarczą w Polsce i położenie klasy pracującej, oraz mówił o rozwoju ruchu zawodowego za granicą i w Polsce. Po przeszło dwugodzinnym referacie i obszernej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, nawołującą klasę pracującą w Polsce do organizowania się w związkach klasowych o ile chce osiągnąć należne jej prawa. W końcu zgromadzeni złożyli podziękowanie Centr. Kom. Zw. klasowych za dowód interesowania się Pomorzem i prosili o częstsze urządzanie podobnych wieców nietylko w Grudziądzu, ale na całem Pomorzu stwierdzając, iż praca ta przyniesie ogromne plony. Dotychczas ruch zawodowy na Pomorzu był w letargu, dzięki wpływowi kleru, starającego się trzymać proletarjat stale w ciemnocie.

Książki nadesłane.

Wydawnictwa gwiazdkowe. Wśród licznych wydawnictw książek gwiazdkowych, przeznaczonych dla młodzieży i dzieci, widnieją ładne „Baśnie" Br. Grimm, — „Cudowne bajki" B. Stolarskiego i inne utwory wyborowe wybitnych autorów europejskiej sławy. Wszystkie te utwory, stanowiące cykl „Złotej Bibljoteczki", bogato ilustrowane, o treści doborowej i pouczającej, posiadają wszelkie cechy książek dobrych. Oprócz powyższych wydawnictw na wyróżnienie zasługują małe książeczki, także licznie ilustrowane, pod ogólną nazwą „Bibljoteczka dla dzieci".

Sprawozdanie literackie.

Emil Zegadłowicz. — „Przyjdź Królestwo Twoje". Gorzeń Górny, 1924 r.

„Przyjdź Królestwo Twoje" stoi w bliskiem sąsiedztwie kosmicznej poezji Shelleya. W tym zwięźle napisanym chorale, jak określa tę książkę sam poeta, ukazana została w całej nagości krzywda mimowiedna człowieka, wplecionego jak Iksjon w błędne koło życia, człowieka, który wie, że dzieje się niesprawiedliwość i zło, ale nie widzi winowajców, gorzej — uświadamia sobie, że sam jest uczestnikiem tych wszystkich zbrodni i nieszczęść, które wloką się przez wszystkie wieki za ludzkością. A przecież tak łatwo „zyskać to jedno wyczekiwaniem lat umiłowanie: z Bogiem sam na sam". I dlatego właśnie „zsiniałe wargi wołają, jak dzwony spiżowe, huczące w głuszy strasznej, niebywałej: przyjdź Królestwo Twoje". Czyniąc rachunek sumienia za siebie i za całą ludzkość, poeta konstatuje, że „z trudem nadludzkim wydźwiga się duch z pod trupów, z pod zgliszcz, z pod gruzów, z pod gnijących ciał — zamiera słuch na jego krzyk. Człowiek krew zbiera, bo krew siał o każdej wiośnie przez tyle wieków". Ów militaryzm nacjonalistyczny, z którym walczą całe szeregi poetów świata, nie przynosi nic okrom: „jęku pobojowisk i pól krwią zardzewiałych, tych pól, co wszakże pszenicą złocić się miały, na których sad biały zakwitnąć miał wiosną, rumienić się latem dojrzały, jesienią spłonąć radosną". I jakże tu, wobec tych zbrodni widocznych „tam — z człowieczem stanąć obliczem przed sądem, przed sądem — i drżeć i zaświadczyć przed morzem, przed lądem, przed historją, przed sobą, przed Bogiem, że śmierć znaczona grobom, że niema zmartwychwstania, że wieczność leży odłogiem, że krwią spełniła się czara, krwią zdrady — czara zbawienia, że umarł Chrystus i Chrystusowa ofiara". W tem zwątpieniu z jednej strony, a uświadomieniu sobie całej odpowiedzialności przed wiecznością z drugiej, zwraca się poeta do przyrody i w niej dopiero znajduje ukojenie i odpowiedź na wszystkie dręczące zagadki:

„Cóż wy mi powiedzieć możecie mędrcy i filozofowie, czego mi najlichsza trawa, przy drodze rosnąca, nie powie". Dopiero jednak symbolem przebaczenia za wszystkie wykroczenia i zbrodnie jest ów Chrystus frasobliwy, strzegący polskich dróg i miedz i przebaczający wszystkim. Zapatrzony w tego beskidzkiego Odkupiciela, zafrasowanego nad zawiłościami życia ludzkiego, spowiada się poeta: „rozsłoneczniony radością oceniam w ducha pokorze przezwyciężenie śmierci i zła Miłością", „nie wyzbędę się nigdy wiary w słoneczną możliwość i tej pewności, że Miłość stanie się chlebem powszednim ludzkości". Poeta ma na ustach słowa przebaczenia dla wszystkich, dla złych nawet: „wszakże nie zaprzeczajcie, że i was żywie tęsknota za dobrem i prostotą, boć ta jest mądrość jedyna: kochać!"

Ze zdań poety zbudowałem niemal całe sprawozdanie, będąc przekonany, że nic lepiej nie przemówi do czytelnika, jak słowo autora. Nie jest to książka, zebranych z pewnego okresu wierszy. Autor nie silił się na gładkość i oryginalność stylu, a nawet było mu to obojętnem. „Przyjdź Królestwo Twoje" streszcza raczej ideologję społeczną i poetycką Emila Zegadłowicza i dlatego jest też niezmiernie interesującą książką, jako przyczynek i komentarz zarazem do twórczości tego wybitnego poety.

Emil Zegadłowicz. — „Zielone Święta". Gorzeń Górny, 1923 r.

Nareszcie obdarzył nas poeta odrobiną prozy, tej bogatej w muzykę, symfonicznej niemal prozy, którą mieliśmy sposobność podziwiać już w przedmowach do „Dziewann" i „Powsinogów beskidzkich". Proza Zegadłowicza posiada niezwykle bogate odcienie muzyczne, wydobywane nie zapomocą normalnego rytmu, lecz drogą właściwego kojarzenia wyrazów, t. zn. przy pomocy własnego stylu.

„Zielone Święta" są peanem na cześć przyrody. Ruskin mówi, że artysta nie zasługuje na to miano, jeśli nie przygotował się do samodzielnej twórczości przez mozolne i drobiazgowe studja nad przyrodą.

Z poetów ostatniej doby jeden bodaj tylko Zegadłowicz odpowiada warunkom Ruskina, nikt bowiem, jak autor „Powsinogów", nie zbliżył się w zbożnej pokorze i zasłuchaniu do tej przyrody, cierpiąc z niej impulsy do głębokich przeżyć twórczych. Z ziemi bije wszelka moc i radość życia, a „niema bólu krom niemocy sprostania radości". Wieczność roztacza swe skrzydła na wzgórzach — pod gwiazdami, a „myśl doraźnością dręcząca" odpada, „jak zprzałe jabłko". „Przeto ku wzmożeniu omdlałości zaprzątniętej, zjaśnień się i wywoń konwaljami i kwieciem wszelkiem serce człowiecze, serce utrudzone — w którąkolwiek zmierza krok twój stronę, niechaj mu towarzyszy woń ziemi, wody, nieba, — przeto z dolin, z manowców, z przełęczy — w góry uchodź — kędy wiew słoneczny, kędy ozon ożywczy, kędy wszechświat bliższy samotnością bezmiaru". Tak kończy poeta jedną z najpiękniejszych książek swoich, poświęconych miłości przyrody i pobudzenia do tej miłości serca człowieczego.

E. Kozikowski.

Ruch robotniczy

Z życia partji

PRZED KONGRESEM P. P. S.

DO DELEGATÓW NA KONGRES P. P. S.

Delegaci wybrani na kongres zechcą po przybyciu do Krakowa zgłosić się w biurze kwaterunkowem Kongresu, które urzędować będzie od dnia 29 grudnia bez przerwy w dzień i w nocy na dworcu osobowym, gdzie otrzymają wszelkie wskazówki, dotyczące umieszczenia ich w hotelu i t. d.

Biuro Kongresu mieścić się będzie w dniach 29 i 30 grudnia w Sekretarjacie Rady Robotniczej w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego Nr. 5, II p. Tam też należy zgłaszać nazwiska delegatów i gości.

Delegaci i goście mają najdalej do dn. 25 grudnia zawiadomić Sekretarjat Krakowskiej Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego Nr. 5, II p., że życzą sobie, aby zamówiono dla nich hotel.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Do delegatów O. K. R. Warszawa, jadących na Kongres.

W czwartek, 27 grudnia r. b., o godz. 6 wiecz. punktualnie w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie wszystkich delegatów na Kongres, wybranych przez Konferencję Okręgową.

Egzekutywa O. K. R.

Z. P. P. S.

W sobotę, dn. 29-go b. m. o godz. 12 w południe, odbędzie się posiedzenie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych w Krakowie, w lokalu Rady Robotniczej P. P. S., ul. Dunajewskiego Nr. 5, II p.

Prezydjum.

C. K. W.

W sobotę, dn. 29-go b. m. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego w Krakowie, w lokalu Rady Robotniczej P. P. S., ul. Dunajewskiego Nr. 5, II p.

Sekretarjat Generalny.

W sobotę, dn. 29-go b. m., o godz. 4-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Przewodniczących Komisji Kongresu w Krakowie, w lokalu Rady Robotniczej P. P. S., ul. Dunajewskiego Nr. 5, II p.

Sekretarjat Generalny.

Klub Radnych P. P. S. w Kasie Chorych. W piątek 28 b. m. o godz. 6-ej wiecz. przy ulicy Wareckiej Nr. 7 odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych P. P. S do Rady Kasy Chorych. Wobec ważnych spraw towarzysze radni obowiązani są do bezwzględnego przybycia.

Życie gospodarcze.

Morskie opłaty portowe.

Rządowy projekt ustawy w przedmiocie morskich opłat portowych przewiduje: od statków przybywających do portu za każdy metr sześc. pojemności netto z ładunkiem przy wejściu i wyjściu 0,02 złotych, z balastem — 0,01 złotych. Za wyładowanie lub załadowanie ładunków pobiera się za każde 1000 klg. — 0,15 zł. Opłaty pasażerskie — 0,03 zł. od osoby.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państwowego Instytutu Meteor.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 6°, najniższa — 10°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami śnieg, nocą mroźno, potem cieplej. Obrót wiatru od południo-wschodu ku zachodowi.

Policja w święta. Dn. 24 b. m., jako w wigilję Bożego Narodzenia, biura komisarjatów i urzędów policyjnych czynne będą do południa. Czynności biurowe rozpoczną się dn. 27 b. m

Czujność policji w czasie świąt. P. komendant policji polecił kierownikom komisarjatów oraz naczelnikowi urzędu śledczego nakazać podwładnym organom, pełniącym służbę w patrolach i na posterunkach, aby podczas świąt zwracali większą uwagę na sklepy, a to w celu zabezpieczenia od kradzieży mienia mieszkańców, które w okresie świątecznym pozbawione jest należytej opieki ze strony właścicieli. Szczególną uwagę polecono zwracać na zabezpieczenie sklepów i składnic miejskich, należących do wydziału zaopatrywania magistratu, które to sklepy w ostatnich dniach były kilkarotnie okradane.

Jeszcze jedno pismo reakcyjne w Warszawie. Z dniem 1 stycznia ma ukazać się w Warszawie nowe pismo, organ narodowo - chrześcijańskiego stronnictwa rolniczego, pod tytułem „Dziennik Polski". Redakcję naczelną pisma zaproponowano p dr. Kazimierzowi Morawskiemu, b. radcy legacyjnemu poselstwa w Bukareszcie, a ostatnio szefowi wydziału polityczno - prasowego w prezydjum Rady Ministrów.

Wystawa Józefa Simmlera. Komitet Towarzystwa Zachęty pragnąc przypomnieć ogółowi twórczą działalność Józefa Simmlera, a równocześnie zaznaczyć setną rocznicę jego urodzin, postanowił urządzić zbiorową wystawę dzieł jego. Wystawa odbędzie się w ciągu stycznia. Komitet zwraca się z prośbą do osób posiadających utwory Simmlera, aby zechciały je zadeklarować w Kancelarji Zachęty (Plac Małachowskiego 3) przez telefon 9-51 lub piśmiennie.

Pobory urzędnicze. Ministerja rozesłały do podległych urzędów rozporządzenie w sprawie wypłacenia urzędnikom państwowym i funkcjonarjuszom poborów styczniowych Mnożna została ustalona podwójna: dla prowincji 165 i 190, dla Warszawy z dodatkiem stołecznym 198129 punktów. W wypadkach, w których wypłata uposażenia styczniowego nie może jeszcze nastąpić na podstawie ustawy z dn. 9 października r. b., Ministerja polecają wypłacić uposażenia, przyznane na dzień 1 grudnia w myśl okólnika Ministerjum Skarbu, zwiększone o 156%, jednocześnie poleca potrącić ¼ zaliczki 40% z listopada. (l.).

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Na Wolnej Wszechnicy Polskiej powstała Komisja wykładów niestałych, mająca się zajmować organizowaniem prócz dotychczasowych wykładów Collegium Publicum pojedyńczych wykładów i cyklów wykładów dla publiczności w Warszawie i na prowincji. Wykładać będą nietylko profesorowie Wolnej Wszechnicy Polskiej, ale również osoby zaproszone. W ten sposób Wolna Wszechnica Polska rozszerza swą działalność, dając rozmaitym pracownikom naukowym możność zabierania głosu na temat aktualnych zagadnień i teorji naukowych

Z Tow. Nauczycieli Szkół wyższych i średnich. Na ostatniem zebraniu Sekcji Wychowania Fizycznego przy Tow. Naucz. Szkół wyższych i średn. wybrany został nowy Zarząd, który ukonstytuował się jak następuje: Andrzej Starzyński przew., Henryk Sieciński zast. przew., Stefan Skroczyński skarbnik, Seweryn Ługowski sekr. Marja Szymańska zast. sekr. Zarząd uruchomił czytelnię wszystkich pism sportowo - gimnastycznych, z której można korzystać codziennie od godz. 6 po poł w lokalu Tow. (Bracka 18). W celu zorganizowania w końcu roku szkolnego pokazu gimnastycznego i zawodów międzyszkolnych Zarząd zwołuje na dzień 28 b. m. o godz. 10 i pół rano zebranie komisji sportowej.

Nowe opłaty za paszporty zagraniczne. Min. Spr. Wewn. wprowadziło zmianę opłaty skarbowej za paszporty zagraniczne i ceny książeczki paszportowej Urzędnicy i wojskowi starający się o wyjazd zagranicę winni dołączyć do prośby o urlop zagraniczny i nowy paszport 1.530.000 mk.; do prośby o urlop zagraniczny i wznowienie lub przedłużenie ważności posiadanego paszportu mk. 1.500 000, do prośby o urlop zagraniczny i zezwolenie na wyjazd powtórny w czasie obowiązującej jeszcze ważności 500.000 mk. (v.).

Nowy cennik fryzjerski. Koło właścicieli zakładów fryzjerskich wprowadziło od dnia 20 b. m. nowy cennik. Ogolenie 200 tys. mk., z uczesaniem 300 tys., z obmyciem twarzy wodą kolońską 400 tys., ogolenie głowy 500 tys., uczesanie 200 tys., strzyżenie nożyczkami 600 tys., maszynką 500 tys., brody 400 tys., wąsów 100 tys., mycie głowy 400 tys. mk.

O zgłaszanie chorób zakaźnych. Urząd Zdrowia Publicznego przy Kom. Rządu na m st. Warszawę przypomina, że obowiązek zgłaszania chorób zakaźnych i nagminnych rozciąga się również na wszystkie wypadki kuru, czyli różyczki (rubeola). (v.).

Likwidatura do spraw b. Straży Granicznej. Na podstawie rozporządzeń ministra spraw wewnętrznych zlikwidowana została w pierwszych dniach grudnia Komenda Baonu Straży Granicznej. Dla likwidacji spraw b. Straży Granicznej utworzona została Likwidatura przy M. S Wewn., Nowy Świat 67. (v.).

Kalendarz Weterynaryjny. Nakładem Warsz. Oddz. Związku Zaw. Lekarzy Weterynaryjnych wyjdzie z druku w końcu grudnia r. b. „Kalendarz Lekarsko - Weterynaryjny na rok 1924", obejmujący prócz treści naukowej, również obfity dział ogólno - informacyjny. Zysk z rozprzedaży Zarząd przeznacza na zasilenie „Funduszu Wdów i Sierot po lekarzach weterynaryjnych". Zgłoszenia na Kalendarz przyjmuje Zarząd Główny w Warszawie, ul Wiejska 18.

Policja na biedne dzieci. Funkcjonarjusze siedmiu komisarjatów, komendy okręgu VI, urzędu śledczego i rezerwy okręgu złożyli na biedne dzieci 37,396,500 mk. Powyższą sumę wpłacono do będącego pod protektoratem pani Wojciechowskiej, żony p. Prezydenta, komitetu pomocy biednym dzieciom w Belwederze za pokwitowaniem z dnia 7 b. m.

WYPADKI.

Wykrycie 15-miljardowej kradzieży. Pisaliśmy przed dwoma tygodniami o okradzeniu przez służącą Józefę Ostankównę mieszkania kupca Berka Serka przy ul. Twardej nr. 21 na sumę 15 miljardów mk W związku z tą kradzieżą posterunkowy V komisarjatu, Józef Kulikowski, zatrzymał na ul. Smoczej 13-letnią Łaję Ćwiklerównę, córkę znanej paserki Ruchli Ćwiklerowej (Wronia nr. 36). Dziewczynka niosła pod chustką koszyk, zawierający 77 sztuk srebra stołowego z literami S. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że srebro pochodzi z kradzieży u Berka Serka. Po aresztowaniu Ćwiklerówny urząd śledczy, prowadzący dalsze dochodzenie w tej sprawie ustalił, że matka Ćwiklerówny kupiła od służącej-złodziejki etotę nurkową, wartości około miljarda mk., którą odzyskano. W poszukiwaniu służącej Ostankówny oraz pomocnicy jej, dawnej służącej u Serka, Ruchli Szymkiewiczówny, która jak ustalono namówiła pierwszą do kradzieży, starszy przod. wywiadowca L. Żembralski i przod. wywiadowca J Franczak dokonali obserwacji i wywiadu w Mokotowie przy ul. Madalińskiego nr. 15, gdzie w mieszkaniu stróża u koleżanki swej Jagusi miała jakoby ukrywać się Ostankówna. Zarządzona obserwacja dała pomyślny wynik. Ostankówna przyszła do Jagusi na kolację i wpadła w zastawione sidła. Miała ona na sobie palto koloru szarego i kapelusz aksamitny z piórkiem —

wszystko to było jej pani. W kieszeni palta znaleziono w czasie rewizji bransoletkę bursztynową, różę ze słoniowej kości, medaljonik złoty w formie serduszka, materjał biały na bluzkę gazową i tylko 20 tysięcy mk. Przyprowadzona do urzędu śledczego Ostankówna przyznała się do popełnionej kradzieży, oświadczając, że pomagała jej w tem dawna służąca, Szymkiewiczówna i jeszcze jedna nieznajoma jej kobieta, na schodach zaś stał na czatach jakiś mężczyzna. Wszyscy domownicy byli wówczas na koncercie. Całą operacją, która trwała niespełna kwadrans, kierowała Szymkiewiczówna, która wszystkich poczęstowała wódką i przekąskami z kredensu. Po wyniesieniu tłomoków z łupem wartości 15 miljardów, podały je oczekującemu na schodach wspólnikowi, pozostawiając Ostankównie tylko palto z kapeluszem z piórkiem oraz wspomniane drobiazgi, poczem sami odjechali dorożką Osamotniona Ostankówna — jak zeznaje — pierwszą noc przepędziła na dworcu głównym, drugą — w bramie na ul. Ceglanej, wreszcie trzecią — zamierzała spędzić w mieszkaniu koleżanki Jagusi, lecz tam wpadła w pułapkę. Po zarządzeniu dalszych obserwacji i rewizji odebrano od różnych paserów 28 sztuk różnych ubrań, w tej liczbie i nowy żakiet karakułowy z takimże kołnierzem na jedwabnej podszewce, wartości około półtora miljarda mk., oraz kostjumy jedwabne, suknie, bluzki, swetry i t. p. W ten sposób poszkodowany Serko większą część wartościowych rzeczy zdołał już odzyskać.

Wykrycie kradzieży. Z wózka, stojącego przed domem nr. 39 w Alejach Jerozolimskich niewykryci złodzieje skradli i przełożyli na drugi wózek kufer, ważący około 10 pudów, zawierający rondle mosiężne, wyroby platerowe i t. p naczynia stołowe i kuchenne ogólnej wartości 150 miljonów mk. Poszkodowany inżynier Kazimierz Izdebski zawiadomił o powyższem policję 11-go komisarjatu. Po usilnych wywiadach, obserwacjach i poszukiwaniach pod kierunkiem referenta agentury śledczej, Mieczysława Epsteina, wywiadowcy znaleźli skradziony kufer na podwórzu domu nr. 16 przy ul. Żelaznej. Złodzieje-wózkarze zamierzali pozostawić kufer w mieszkaniu stróżki tego domu, lecz gdy ta nie chciała się zgodzić, wtedy pozostawili na podwórzu. Tym sposobem w trzy godziny po kradzieży inż. Izdebski odzyskał swój cenny kufer.

Ucieczka dezertera. Szwoleżerowi Korotyńskiemu, który eskortował z komendy miasta w Warszawie do dowództwa żandarmerji w Kielcach zbiegł na dworcu gdańskim dezerter, 26-letni Jakób Izrael Cukier (Pawia 52).

I ten chce spędzić święta w domu. Z sali sądu pokoju XVI okręgu przy ul. Leszno nr. 112, po zmyleniu czujności policjanta zbiegł aresztant 36-letni Józef Barczyński, który był przyprowadzony z więzienia na rozprawę sądową przez posterunkowego III komisarjatu, Stanisława Szarka.

Tragiczny powrót z pogrzebu. Czesława Staniszewska (Szosa Radzyminska nr. 3) udając się na pogrzeb brata swego, pozostawiła dziecko swe 7 miesięczną córkę na opiece siostry swej, Stanisławy. Po powrocie z pogrzebu Staniszewska zastała córkę swą martwą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dziecko zadusiło się samo, lub dostawszy konwulsji z płaczu, umarło. Nastąpiło to wtedy, gdy „opiekunka", miast pilnować dziecka, wyszła na miasto po zakupy.

Niezwykły „upominek". Zamieszkała w domu nr. 78 przy ul. Marszałkowskiej Marjanna Rzeszkiewiczówna pod drzwiami swego mieszkania znalazła podrzucone dziecko płci żeńskiej, mające około trzech tygodni. Rzeczkiewiczówna przyniosła żywy „upominek" do 13-go komisarjatu, skąd je przeniesiono do domu wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

Zagadkowy zgon. Do 18-go komisarjatu przyprowadzono z ul. Toruńskiej nieprzytomnego mężczyznę około lat 40, który przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł z niewiadomej przyczyny. Zmarły jest wzrostu wyżej średniego, szatyn, ubrany w łachmany Znaleziono przy nim legitymację na nazwisko Władysława Zalewskiego, wydane przez M. S. Wojsk. (sekcja opieki społecznej) dn. 4. X. 1919 r. w Radomiu, dla mieszkańca gm. Wilczkowice pow. Kozienickiego.

Skutki ślizgawicy. Przed domem nr. 115 przy ul. Marszałkowskiej pośliznął się i upadł na jezdni Stanisław Nowicki. W tym czasie przejechała go dorożka, której woźnica zbiegł. Lekarz Pogotowia stwierdził u Nowickiego złamanie prawej szyjki udowej i przewiózł poszkodowanego do szpitala Dz. Jezus.

Mechanik złodziejem. Właściciel garbarni przy ul. Elbląskiej nr. 39, Ludwik Rozen od pewnego czasu zauważył systematyczną kradzież skór i części do maszyn. Funkcjonarjusze 26 komisarjatu wzmocnili nadzór nad robotnikami i oto ujęli na gorącym uczynku kradzieży Władysława Adamskiego, mechanika tej fabryki, od którego odebrali część skradzionych części od maszyn. Adamskiego aresztowano. Przyznał się on do systematycznej kradzieży skór i części maszynowych na sumę 2 miljardów mk.

Teatr i muzyka.

Dziś i jutro teatry miejskie będą nieczynne

Teatr Wielki. W środę o godz. 3 po poł. „Halka", wiecz. „Pan Twardowski".

Rozmaitości. W środę o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych daje „Poskromienie złośnicy", wieczorem „Ptak" Szaniawskiego. We czwartek „Ptak".

Reduta. W środę po cenach zniżonych „Nowy Don Kiszot", wieczorem „Pastorałka" L. Schillera.

Letni. W środę o godz. 4 po poł. „Dzwonek alarmowy", wieczorem „Papa".

Polski w pierwszym dniu świąt we wtorek wiecz. „Lampa Aladyna" Wacława Grubińskiego, w środę o 3 i pół po cenach zniżonych „Wiera Mircewa", wiecz. „Lampa Aladyna".

Mały we wtorek wiecz. „Okręt do Kanady" Wildrac'a, w środę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora". W czwartek wiecz. „Okręt do Kanady".

Komedja we wtorek wiecz. „Szwaczka z Luneville" Savoir'a z Przybylko-Potocką i Junoszą-Stępowskim, w środę o godz. 4 po poł. „Bęben" (ceny zniżone), wiecz. „Szwaczka z Luneville".

Teatr im. Fredry. W pierwszy dzień świąt, t. j. we wtorek, teatr im. Fredry czynny jest dwukrotnie, wystawiając piękne „Jasełka", pióra W. Małkowskiego z ilustracją muzyczną Rutkowskiego.

Teatr Stańczyk. Repertuar świąteczny: Dziś oraz w pierwszy dzień świąt przedstawienia nie odbędą się, w środę zaś (drugi dzień świąt) dane będą dwa przedstawienia o godz. 5 m. 15 (ceny zniżone) i o godz. 9 m. 15 (zwykłe).

Niebywała atrakcja dla młodzieży i dzieci. W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia, t. j. w środę, o godz. 12-ej w południe, w sali „Rococo", Nowy Świat 65, odbędzie się wielkie przedstawienie z łaskawym współudziałem pp. L. Balczewskiej-Moczulskiej, T. Wysockiej z uczennicami, B. Hertza, W Jastrzębca, Borowskiego, A. Zelwerowicza oraz orkiestry dziecięcej. Wiele niespodzianek! Pozostałe bilety należy nabywać wcześniej w cukierniach J. Fruzińskiego oraz w kasie teatru Rococo. Całkowity dochód na rzecz schroniska dla sierot w Aninie.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

W święta kina zamknięte. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę daje do wiadomości powszechnej, że w dniu 24 i 25 grudnia, jako w wigilję i pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia wszystkie kinematografy w obrębie m. st. Warszawy nie będą czynne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.